

Sławomir Zatwardnicki, *Ateizm urojony. Chrześcijańska odpowiedź na negację Boga*, Kraków 2013, ss. 226

Richard Dawkins ostrą i gwałtowną krytyką chrześcijaństwa, zawartą w książce *Bóg urojony* z 2007 roku, wzbudził dyskusję na temat „nowego ateizmu”. Polemikę z Dawkinsem podjęli Alister McGrath i Joanna Collicutt McGrath w publikacji *Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa* z 2007 roku. Po nich powstawały liczne artykuły, dzieła zbiorowe poruszające to zagadnienie. Na uwagę zasługuje publikacja Sławomira Zatwardnickiego pt. *Ateizm urojony. Chrześcijańska odpowiedź na negację Boga*, wydana w Wydawnictwie „M” w 2013 roku.

Zamiarem autora było stworzenie apologii Boga. Podołać temu zadaniu miały rozważania ujęte w sześciu rozdziałach: 1). *Wyzwania ze strony niewierzących (według Michaela Novaka)*; 2). *Bóg urojony? Karykatura Dawkinsa*; 3). *Ateizm urojony. Portret barbarzyńcy*; 4). *Bóg rzeczywisty. Ikona Niewidzialnego*; 5). *Apologia. Wezwanie dla wierzących*; 6). *Ku przestrodze. Wiara urojona*. Wprawdzie książka nie wpisuje się w paletę dostojnych dzieł apologetycznych Ojców greckich czy apostoelskich, ale nie można jej odebrać waloru dyskursu religijnego. Autor posługuje się bowiem językiem żartobliwym, niekiedy pełnym ironii, lecz nie infantylnym. Dowcipny ton wypowiedzi podyktowany został nowymi czasami, wymagającymi nowych form adwersacji. Wywód posiada cechy tekstu apologetycznego: źródłem jego powstania są ateistyczne oskarżenia, opiera się na doktrynie apologii, tj. jedyność Boga, moralność, Nowe Przymierze.

Cel powstania publikacji Sławomir Zatwardnicki przedstawia słowami dokumentu soborowego: „Wielu z naszych współczesnych nie dostrzega jednak zupełnie tego głębokiego i żywotnego połączenia z Bogiem albo jawnie je odrzuca, tak że ateizm należy zaliczyć do najpoważniejszych zjawisk naszych czasów i poddać dokładniejszemu badaniu” (Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* 19). Badaniu zjawiska pod nazwą „nowy ateizm”, który tłumaczy jako „ateizm walczący,

agresywny, posługujący się zwulgaryzowaną formą znanych od dawna argumentów ateistycznych” (s. 10), poświęcił omawianą książkę.

Swoją analizę autor rozpoczął od przybliżenia osoby Michaela No-
vaka, który w publikacji pt. *Boga nikt nie widzi. Noc ciemna ateistów
i wierzących* z 2010 roku przedstawił argumenty współczesnych ate-
istów. Kontynuuje je przez dalsze paragrafy z merytoryczną konse-
kwencją. Zarysowany przez niego punkt wyjścia ateistycznej negacji
istnienia Boga, a mianowicie problem zła, cechuje znajomość nie
tylko literatury przedmiotu, ale i wynikanie psychologiczne, przez co
wyłania się erudycja autora, połączona z wieloaspektową znajomością
poruszanej tematyki.

Stawiane przez niego pytania retoryczne, jako konsekwencja do-
głębnej dedukcji, niekiedy zdają się nużyć. W swym założeniu jednak
są próbą nawiązania dialogu z czytelnikiem, by nie był on jedynie
odbiorcą wiedzy w omawianym zagadnieniu, lecz mógł, poprzez za-
angażowanie umysłu, podążyć z autorem drogą odkrywania ideologii
ateistycznej, za którą kryje się konkretna osobowość ludzka, którą
należy zgłębić, w celu dotknięcia istoty bezbożnego światopoglądu.

Autor dokonał rozróżnienia ateizmu na antropologiczny, scjenty-
styczny i dogmatyczny, w tym ostatnim upatrując największe zagro-
żenie, ze względu na barbarzyńskość ataków jego głównych reprezen-
tantów, tj. Richarda Dawkinsa i Christophera Hitchensa.

Polemika jest obecna w całej publikacji. Charakteryzuje się wnikli-
wością badawczą, precyzją argumentacji. Krok po kroku Zatwardnicki
obala ateistyczne tezy, demaskując ich „opętanie materializmem”
(s. 55). Stąd tłumaczy użycie określenia „ateizmu urojonego”: „Jeśli
«nowy ateizm» nazywam urojonym, to dlatego, że jego reprezentanci
okazują się bardziej barbarzyńscy niż można było się tego spodziewać
po osobach dokonujących życiowego wyboru” (s. 75).

Po omówieniu źródeł i istoty „nowego ateizmu”, wzorem teologii
pastoralnej, autor formułuje metody walki z tym zjawiskiem. Wśród
nich wymienia: zgodę na to, by Bóg był sobą (s. 131), ukazywanie Boga
jako przyjaciela każdego człowieka (s. 138), umiłowanie Boga i Kościo-
ła (s. 144), odniesienie biblijnego słowa do współczesnej egzystencji
(s. 145), ograniczenie aktywizmu na rzecz żywej obecności (s. 171),
praktykowanie rozumnej wiary (s. 173), odczytywanie znaków czasu:
tendencji kreacji Boga starotestamentalnego, głęboko zakorzenionego
indyferentyzmu (s. 177-180). W oparciu o wyżej wymienione postulaty,
autor formułuje wniosek: „Na pierwszym miejscu należy postawić
budzenie wiary, a dopiero na drugim – apologię, która sama w sobie
nie doprowadzi nikogo do wiary” (s. 181), gdyż „niewiara współczesna

idzie dokładnie po śladach objawiającego się Boga, tyle że w odwrotnym kierunku [...]. Odrzucenie tego objawiającego się Boga poszło szlakiem łagodzenia zgorzienia tak bliskim Bogiem” (s. 177).

Konkluzja ta winna stać się drogowskazem w sporze z ateistami, którzy nie są *sensu stricte* wrogami, lecz ludźmi poszukującymi. Dialog z nimi zatem, zdaniem autora, powinien stać się misją ewangelizacyjną. Ma być ona oparta nie na nawróceniu, lecz służbie (s. 195).

Dzięki apologetyczno-pastoralnemu charakterowi książki, czytelnik znajduje skarbnicę materiałów o „nowym ateizmie”: potrzebną wiedzę i konkretne metody działania, przydatne nawet w codziennych spotkaniach z ludźmi wątpiącymi czy niewierzącymi. Dzięki temu dualizmowi publikacja wpisuje się w nurt „nowej ewangelizacji”, wychodzącej naprzeciw „nowemu ateizmowi” i jest cennym głosem w dyskusji o tym światopoglądzie, któremu poświęca się coraz więcej wypowiedzi jako postmodernistycznemu zjawisku. Jako wypowiedź apologetyczna wyczerpuje temat polemiki z twórcami ateizmu. Jako książka o wydźwięku pastoralnym nie jest ostatnim słowem w tej kwestii, skłania jednak do myślenia i stanowi punkt wyjścia w wypracowywaniu metod przeciwdziałania ateizmowi.

Sprawozdania
i recenzje

Ks. Andrzej Proniewski